



tekst

**Ks. KRZYSZTOF
PODSTAWKA**

redaktor wydania

Każdego roku dziesiątki tysięcy wiernych z terenu archidiecezji i całej Polski przybywają do Kębskiej, uśmiechniętej Matki Bożej. Na dwa dni Jej sanktuarium w Wąwolnicy staje się duchowym centrum życia lokalnego Kościoła. Na piechotę, samochodami, pociągami czy autobusem przybywają pątnicy, by „stągwie własnego życia napełnić drogocennym winem łaski Bożej”. To wszystko dzieje się w czasach, gdy niektórzy wieszczą kryzys praktyk pielgrzymkowych w Polsce. A przecież nie o statystyki tu chodzi, lecz o zwykłą ludzką miłość i wierność wartościom, które od tysiącleci kształtują duchowe oblicze tej ziemi. Pośród pielgrzymów znaczącą grupę stanowią młodzi. To oni właśnie są największym znakiem nadziei. W najbliższych dniach tysiące młodych maturzystów wyruszy w stronę Jasnej Góry, by u Czarnej Madonny wyrazić swoją wiarę. Tak dzieje się od ćwierć wieku. Należy się uznanie im samym, nauczycielom i katechetom za odwagę i świadectwo. Każda pielgrzymka jest pochodem wiary pośród świata, który uparcie ideologię sukcesu stawia ponad zwykłą, ludzką wierność. Dobrze, że są tacy, którzy mają odwagę pójść wbrew lansowanemu modom.

XXXI rocznica koronacji Kębskiej Madonny

Przyjrzeć się twarzy Matki



KATARZYNA ARTYMIAK

Dwa dni uroczystości w Sanktuarium Matki Bożej Kębskiej w Wąwolnicy **zgrupowały tłumy wiernych.**

Popularności miejsca i siły wiary pielgrzymujących najlepiej świadczą tysiące oczekujących w kolejkach do konfesjonatów. W te dni w Wąwolnicy wierni dają świadectwo wiary, która wymyka się popularnym statystykom.

Tegoroczne spotkanie w Wąwolnicy było pod wieloma względami niezwykle. Tereny pomiędzy sanktuarium w Wąwolnicy a miejscem zjawienia Matki Bożej w Kębsce stało się platformą doświadczenia jedności w wierze przybyłych w pielgrzymkach z różnych stron diecezji i Polski.

Od Metysów do Wąwolnicy

Po raz pierwszy głównej Mszy św. sprawowanej na wąwolnickich

W drodze na Eucharystię. Biskupi, kapłani i tłumy wiernych wspólnie modlili się u stóp Matki Bożej Kębskiej. Obok abp. Życińskiego nuncjusz apostolski w Nikaragui abp Henryk Nowacki

łoniach przewodniczył ktoś, komu wypadło pielgrzymować samolotem, ponad 20 godzin. Tym niecodziennym pielgrzymem był abp Henryk Nowacki, nuncjusz apostolski w Nikaragui, który przewodniczył niedzielnej Eucharystii. Witając go, abp Józef Życiński przypomniał więzy, jakie łączą nuncjusza z archidiecezją lubelską, gdzie żyje jego bliska rodzina. Zwrócił uwagę również na niełatwą sytuację polityczną, w jakiej żyją mieszkańcy Nikaragui. Choć od lat władzę w tym państwie sprawują rządy lewicowe, to jak podkreślił metropolita, „w odróżnieniu od naszej lewicy bronią oni życia poczętego”.

Czy jesteśmy do Niej podobni?

Homilię podczas głównej Mszy św., odprawianej w niedzielne południe na placu za bazyliką, wygłosił ks. prof. Józef Kudasiwicz. Nawiązując do Ewangelii opowiadającej o weselu w Kanie Galilejskiej, zwrócił uwagę

na szczególną rolę Matki Bożej. Maryja – jak się wyraził – „przyszła nie tylko radować się, ale również służyć i pomagać”. Kaznodzieja apelował do pielgrzymów, by przyglądając się twarzy Maryi, zadali sobie pytanie: „czy jesteśmy cokolwiek do Niej podobni”. To podobieństwo powinno się wyrażać we wrażliwości na potrzeby innych. Zdaniem księdza profesora, współczesny człowiek choruje na najcięższą dolegliwość, jaką jest brak miłości. – Maryja jest pierwszą uczennicą Jezusa – przypomniał. – To Ona ukazuje nam, że wiara powinna być całkowitym zawierzeniem, bez żadnych cudownych podpórek. Nawiązując do nauczania Jana Pawła II, przypomniał, że pobożność maryjna powinna być daleka od wszelkich form zabobonu i łatwowierności, mocno oparta na Piśmie Świętym i tradycji Kościoła, związana z liturgią. Naśladowanie Jej życia powinno prowadzić do rozwijania osobistej doskonałości.

Wiesław Trukan

80 lat parafii

CHMIEL. W niedzielę 28 września odbędą się uroczystości 80. rocznicy powstania parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Chmielu. O godzinie 12.00 ks. bp Artur Miziński odprawi jubileuszową Mszę św. Podczas Eucharystii będzie miało miejsce powtórne poświęcenie XVII-wiecznego obrazu matki Bożej Dobrej Rady (na zdjęciu), który odnaleziono w kościele



ARCHIWUM PARAFII

parafialnym. Obraz jest wierną kopią oryginału, znajdującego się w lubelskim kościele Ducha Świętego. Parafia w Chmielu powstała 1 października 1929 roku. W latach II wojny światowej jej proboszczem był ks. Jan Szczepański, zwany „lubelskim Popiełuszką”. W 1948 r. został zamordowany, prawdopodobnie przez funkcjonariuszy UB.

Dni Majdanka 2009



MARIUSZ SIEK/ARCHIWUM.GN

Dni Majdanka przypominają o więzionych tu i pomordowanych ofiarach nazizmu i komunistycznego totalitaryzmu

LUBLIN. Procesja różańcowa, która wyruszy 20 września o 10.15 spod kościoła św. Maksymiliana w Lublinie, rozpocznie liturgiczne obchody tegorocznych Dni Majdanka. O godz. 11.00, pod pomnikiem Walki i Męczeństwa na terenie byłego obozu zagłady, bp Józef Wróbel odprawi Mszę świętą w intencji zmarłych i pomordowanych. Tradycyjnie, Dni Majdanka to cykl wykładów, wystawa historyczna i nabożeństwa ekumeniczne. Obóz na Majdanku jest miejscem pamięci o blisko 150 tysiącach więzionych i 80 tysięcy zamordowanych przez hitlerowców. Po wkroczeniu do Lublina w lipcu 1944 r. wojsk Armii Czerwonej, na terenie Majdanka zorganizowano obóz NKWD, w którym wzięto aresztowanych członków polskiego Państwa Podziemnego.

Nowy kustosz chełmskiej bazyliki

CHEŁM. Sanktuarium maryjne na Górze Chełmskiej, parafia Narodzenia NMP, ma nowego proboszcza i kustosa. Zgodnie z dekretem metropolity lubelskiego, został nim dotychczasowy rektor seminarium duchownego w Lublinie, ks. prałat dr Tadeusz Kądziołka. Dotychczasowy proboszcz ks. infułat Kazimierz Bownik przeszedł



ARCHIWUM.GN

na emeryturę. Proboszczem parafii Mariackiej był od 1978 roku. Przekazanie parafii nowemu proboszczowi odbyło się 8 września, podczas uroczystości odpustowych.

Ks. prałat dr Tadeusz Kądziołka – nowy kustosz chełmskiego sanktuarium Matki Bożej

Kościół zrodzony z cierpienia

KRAŚNIK FABRYCZNY. W niedzielę 13 września w kościele parafialnym pw. św. Józefa odbędą się uroczystości odpustowe związane ze świętem Podwyższenia Krzyża Świętego. Będzie to również okazja do upamiętnienia 50. rocznicy walki o krzyż i kościół w mieście, które miało stać się symbolem triumfu ateistycznej ideologii. Planowane jako miasto robotnicze, pozbawione wszelkich oznak religijności, stało się areną walki o zachowanie chrześcijańskiej tożsamości. Jak powiedział Rádiu eR ks. kan. Janusz Stefanek, proboszcz parafii, „ten kościół powstał poprzez cierpienie, złamane kariery i więzienie tych, którzy



MARIUSZ SIEK/ARCHIWUM.GN

Kościół pw. św. Józefa w Kraśniku Fabr. Wcześniej stał tu krzyż, zniszczony przez komunistów w 1959 r.

o niego walczyli”. Sumę odpustową o godz. 12.00 odprawi metropolita lubelski abp Józef Życiński. Odpustowi towarzyszą wystawa, projekcja filmu i odsłonięcie tablicy upamiętniającej pierwszego proboszcza i budowniczego świątyni – ks. kan. Józefa Strepa.

Targi Sakralne 2009

LUBLIN. Od 15 do 17 września w Centrum Targowym MTL w Lublinie przy ul. Dworcowej 11 odbędą się zorganizowane po raz pierwszy w Lublinie targi, przeznaczone dla branży sakralnej. Będą okazją do

zapoznania się z najnowszymi produktami i usługami oferowanymi na rynku. Targom towarzyszą konferencje tematyczne oraz panele dyskusyjne. „Gość Niedzielny” patronuje wydarzeniu.

Zostań organistą

LUBLIN. Istniejące od 1977 r. Archidiecezjalne Studium Organistowskie, kształcące w zawodzie organisty kościelnego, ogłasza nabór kandydatów na pierwszy rok nauki. Zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywają się raz w tygodniu, w dzień wyznaczony dla poszczególnych roczników. Nauka w Studium trwa 5 lat. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 września 2009 r. w budynku dawnej plebanii parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Lublinie, przy ulicy J. Kochanowskiego 4.

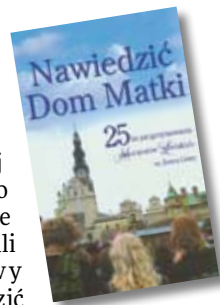
Kuchnia Brata Alberta wznowiła działalność



LUBLIN. Od 1 września po wakacyjnej przerwie Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta wznowiło działalność kuchni dla ubogich. Od blisko 20 lat wydaje bezpłatne posiłki najbardziej potrzebującym, ubogim i bezdomnym. Liczba osób zgłaszających się na posiłek z roku na rok znacznie się powiększa. W ubiegłym roku dochodziła do 500. Gorące posiłki wydawane będą codziennie, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 10 do 12. Stołówka mieści się przy ulicy Zielonej 3, obok kościoła św. Jozafata, w centrum Lublina.

Ćwierć wieku maturalnych pielgrzymek

LUBLIN–JASNA GÓRA. Wydział ds. Wychowania Katolickiego Kurii Metropolitalnej i Wydawnictwo Archidiecezjalne „Gaudium” wydali okolicznościowy album „Nawiedzić Dom Matki”, przygotowany na jubileusz 25 lat pielgrzymowania lubelskich maturzystów i nauczycieli na Jasną Górę. Zawiera wspomnienia i refleksje nauczycieli, katechetów i uczniów przywołujące klimat pielgrzymowania, zilustrowane ponad 370 zdjęciami i grafikami. Ponad 70 szkół z terenu archidiecezji przyczyniło się do powstania tego niezwykłego albumu. Książkę można nabyć w wydawnictwie.



Ks. prof. Andrzej Czaja z KUL nowym biskupem opolskim

Na dwóch Katedrach



Biskup Andrzej Czaja po liturgii święceń

Ksiądz prof. Andrzej Czaja, kierownik Katedry Pneumatologii i Eklezjologii na Wydziale Teologii KUL, został nowym ordynariuszem diecezji opolskiej. Zastąpił na tym stanowisku abp. Alfonsa Nossola, który swą pasterską służbę pełnił przez 32 lata.

Święcenia biskupie i uroczysty ingres do katedry w Opolu odbyły się w sobotę 29 sierpnia. Głównym konsekratorem był dotychczasowy ordynariusz opolski abp. Alfons Nossol, a współkonsekratorami – abp Damian Zimoń i bp Jan Wieczorek. W sumie ponad 20 biskupów z polskich diecezji, a także Czech i Boliwii, blisko 400 kapłanów i tysiące wiernych wzięło udział w uroczystej liturgii. W uroczystościach uczestniczył także abp

Józef Życiński, metropolita lubelski, Wielki Kanclerz KUL.

Trwać i służyć

„A stare coram Te et Tibi ministrare” – „Trwać przed Tobą i Tobie służyć” – to słowa biskupiego zawołania nowego ordynariusza. Zaczepnięte z II Modlitwy Eucharystycznej, stały się mottem biskupiej posługi ks. Czai. W homilii podczas liturgii święceń biskupich ustępujący ordynariusz przypomniał, że urząd biskupa w Kościele oznacza przede wszystkim służbę. „Bądź

wiernym szafarzem i dobrym pasterzem, który nie zawaha się oddać życia za swoje owce. Pamiętaj też, by troską ogarniać tych, którzy nie należą do owczarni Chrystusa” – powiedział abp Nossol. Zachęcał też biskupa nominata, by nie lękał się słabości, które – jak się wyraził – są „preferowanym łądownikiem Ducha Świętego”. Na zakończenie uroczystości nowy biskup wygłosił swoje biskupie przesłanie. „Chcę być, Boże, mężnym świadkiem Twojego zmartwychwstania, głosicielem Twojej obecności pośród



Na dwa dni przed święceniami biskupimi ks. prof. Czaja uczestniczył w Duszpasterskich Wykładach Akademickich na KUL

nas. Dlatego w Imię Jezusa proszę, prowadź mnie mocą i światłem swojego Ducha, bądź mi pasterzem, abym powierzonego mi ludu nie prowadził zbyt po swojemu, bym ludowi Twemu miał życie poświęcić bez reszty”.

Ostatni wykład na KUL

Tuż przed uroczystościami konsekracji biskupiej ks. prof. Andrzej Czaja wygłosił jeden z ostatnich wykładów na macierzystej uczelni. 27 sierpnia, w pierwszym dniu dorocznych Duszpasterskich Wykładów Akademickich, mówił o prawdziwej i fałszywej reformie Kościoła. Po zakończonym wykładzie organizatorzy wykładów i studenci wręczyli profesorowi panoramę lubelskiej Starówki, aby nie tylko przypominała lata spędzone w Lublinie, ale stanowiła też zachętę do kontynuowania współpracy naukowej z uniwersytetem. Biskup nominat przyznał, że to, co do tej pory stanowiło teoretyczną refleksję naukową, trzeba będzie realizować w praktyce. „Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia” – żartował, wyrażając nadzieję, że podoła nowym obowiązkom, które w perspektywie nowych funkcji nabierają nowego znaczenia. **kp**



Modlitwa święceń biskupich. Nad głową wyświęconego biskupa rozpostarto księgę Ewangelii

Lubelski ksiądz przemierzył Europę

Rowerem do Fatimy

**29 dni jazdy,
4529 kilometrów
(średnio 155
dziennie),
5 sanktuariów
odwiedzonych
po drodze. W taki
sposób grupa
60 cyklistów czciła
Maryję podczas
wakacji.**

Sześćdziesięciu cyklistów Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rowerowej Rzeszów-Fatima 2009 wyruszyło na swój szlak 21 czerwca. Wśród nich znalazł się ksiądz ze Świdnika. – Pierwszych pięć dni wyprawy było ciężkich. Deszcze, zimno, ubrania nie schły... Pod Bratysławą jedna osoba wpadła w poślizg. Połamała żebra i obojczyk – mówi ks. Janusz Kozłowski, wikariusz z parafii pw. NMP Matki Kościoła w Świdniku.

Przystanki w sanktuariach

Pierwszym miejscem, jakie odwiedzili pielgrzymi, było narodowe sanktuarium maryjne Austrii, Czech i Węgier Mariazell. Po odpoczynku kolarze udali się do znajdującego się we francuskich Alpach (14 km podjazdu pod górę!) La Sallette. – Jest to sanktuarium Pięknego Pani, gdzie Matka Boża, podobnie jak w Fatimie, ukazała się dzieciom – opowiada ks. Kozłowski. Następnym odwiedzionym sanktuarium było Lourdes. – To miejsce symboli: wody, skały i światła. Woda ma uzdrawiające właściwości. Było tam mnóstwo ludzi, np. na noszach, trwających w imponującej gorliwej modlitwie. Skała jest właśnie symbolem wiary. To z niej wypływa ta woda. A światłem jest Matka Boża – wyjaśnia wikariusz-cyklista. Wkrótce potem rowerzyści wroczyli na tzw. Jakubowy Szlak. Ciągnie się on od południowej Francji przez całą północną Hiszpanię do trzeciej najważniejszej bazyliki na



**Ks. Janusz Kozłowski
w Fatimie**

świecie (po Rzymie i Jerozolimie) w Santiago de Compostela. Jest to sanktuarium św. Jakuba Apostoła. Każdy z rowerzystów otrzymał specjalny dokument potwierdzający przebycie Jakubowego Szlaku, na którym pielgrzymi

podzwają się słowami „Buen camino” – „Dobrej drogi”. Kolejnym celem była Fatima. Do portugalskiego sanktuarium pątnicy dotarli 23 lipca. – Matkę Boską z Fatimy ukochał papież Jan Paweł II. To jej przypisuje się ocalenie go od kul zamachowca. Papież Polak był w Fatimie kilka razy. Przewodnik tamtejszego sanktuarium nawet żartował, że papież czynił zakusy, by zabrać Matkę Bożą do Watykanu – śmieje się ks. Kozłowski, który zebrał również intencje pielgrzymów, z jakimi przemierzali Europę.

Intencje wiezione na ramie

– Jadę w intencji rodziny, by ją uratować. Jestem trzeźwiejącym alkoholikiem. Mam mocną wiarę. Dzięki trudowi wyda ona owoce – mówił Piotr. – Dwa razy w życiu otarłem się o śmierć. Mam Panu Bogu za co dziękować. To jest dla mnie tak, jakbym zdobył Boży Mount Everest – mówił, najstarszy w grupie, 68-letni Stefan. – Po części namówili mnie jadący ze mną bracia. Ale pojechałem też z ciekawości, by zobaczyć słynne sanktuarium i trochę się zmęczyć – mówi najmłodszy Piotrek, trzynastolatek. – Przez pół roku byłam psychologiem w polskiej reprezentacji siatkarki u boku trenera Lozano. Pielgrzymka to dla mnie wyzwanie dla sił fizycznych, ale i psychiki... – zwierzała się Marzena.

Do setnej rocznicy objawień

Wyprawa była też uczczeniem początku wielkiego wydarzenia. 13 maja 2009 rozpoczęła się Wielka Nowenna Fatimska 2009-2017. Poszczególne lata nowenny mają swoje tematy. W tym roku to „Pewni zwycięstwa, czyli konfrontacja z cywilizacją śmierci”. – Fatima to serce, najpierw to przeczyste, niepokalane, całe oddane na mieszkanie Bogu... A jeśli serca uczą się języka serca, to wtedy zakwita cywilizacja miłości – podsumowuje ks. Janusz Kozłowski, który jest również poetą.

Bartosz Rumiński



59 kolarzy pokonało ponad 4500 kilometrów z Rzeszowa do Fatimy

Podczas prac przy budowie podziemnego parkingu na KUL natrafiono na zbiorową mogiłę. Archeolodzy wykopali 19 ludzkich szkieletów i spodziewają się kolejnych.

Robotnicy pracujący przy budowie nowego parkingu, który znajdzie się na tyłach Kolegium Jana Pawła II, początkowo natrafili na fragmenty murów. Na miejsce przyjechał konserwator zabytków, który nakazał nadzór archeologiczny. Roboty budowlane zostały wstrzymane. Specjaliści z Pracowni Badań i Nadzoru Archeologicznego zaczęli badać teren, na którym w latach od 1697 do 1800 mieściły się zabudowania klasztorne, a potem były tam austriackie koszary i szpital. Okazało się, że tajemnicze ceglane fundamenty nie były budowlą cenną pod względem historycznym, jednak podczas dalszej pracy archeolodzy natrafili na

Na terenie KUL znaleziono 19 ludzkich szkieletów

Ludzkie szczątki na uczelni



ZDJEŃCIA KATARZYNA GEMBALIK

ludzki szkielet. Po chwili odkryli kolejne szczątki. Na początku przypuszczali, że znaleźli kości zakonników, gdyż od XV wieku na tym terenie był cmentarz należący do klasztoru dominikanów obserwantów. Jednak późniejsze znaleziska obaliły tę tezę.

Wśród odkrytych szczątków dało się rozpoznać dwa szkielety kobiet i dwa dzieci, co sugeruje, że nekropolia została założona dla ofiar epidemii bądź wojen. Świadczy o tym również ułożenie ciał w kilku warstwach (jedne na drugich). Archeolodzy na razie nie określają dokładnego okresu, z którego pochodzą szkielety. Dopiero po dokładnej analizie materiałów organicznych oraz znalezionych przedmiotów będzie można postawić pewną tezę. – Sprawdzamy, czy są jakieś elementy, które wskazywałyby na datowanie, np. krzyżyki, medaliki albo elementy ubrań – mówi Dariusz Włodarczyk z Pracowni Badań i Nadzorów Archeologicznych, która monitoruje prowadzone przez uniwersytet prace. Do tej pory zostały odnalezione włosy na jednej z czaszek oraz przedmiot przypominający miedzianą uprząż od paska, który pozwoli na bliższe określenie czasu pochówku ofiar.

– Wykopane i zabezpieczone kości zostaną pochowane prawdopodobnie w akademickiej krypcie, ewentualnie na cmentarzu przy

ul. Lipowej. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła – mówi Beata Górka, rzeczniczka KUL.

Katarzyna Gembalik

Według wstępnych przypuszczeń archeologów, szczątki mogą pochodzić z XVII wieku

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

PRYMUS POŻYCZKA WAKACYJNA

bez prowizji

kwota pożyczki
1000 zł

36 zł
miesięczna rata

okres 36 mies. RRSO 19,56%

więcej tanich pożyczek
▶ www.skok-chmiel.pl

JUŻ PONAD **130** ODDZIAŁÓW W POLSCE

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl



Szkielety odkryto na terenie uniwersytetu na tyłach Kolegium Jana Pawła II

SZKOLNICTWO WYŻSZE.

Przybywa bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Na Lubelszczyźnie jest 19 szkół wyższych. Co roku uczelnie „produkują” około 20 tysięcy absolwentów. Większość chce znaleźć pracę w regionie, niewielu się to udaje.

tekst

KATARZYNA GEMBALIK

lublin@goscniedelny.pl

Paradoks. Niezmiennie od kilku lat największym zainteresowaniem cieszą się kierunki, po których najtrudniej znaleźć zatrudnienie. W roku akademickim 2008/2009 maturzyści najczęściej wybierali ekonomię i administrację, kierunki pedagogiczne, humanistyczne i medyczne. Według badań przeprowadzonych przez Wyższą Szkołę Ekonomii i Innowacji w Lublinie, największy odsetek osób bezrobotnych z wyższym wykształceniem stanowią absolwenci ekonomii małych i średnich przedsiębiorstw (33,3 proc.), architektury krajobrazu (28,2 proc.), inżynierii środowiska (21,6 proc.), administracji gospodarczej (20,9 proc.), technologii żywności i żywienia człowieka (20,3 proc.), rolnictwa (18,6 proc.), informatyki (17,5 proc.) oraz ochrony środowiska (16,4 proc.).

756 zł

O tym, jak trudno znaleźć dobrze płatną pracę w Lublinie, przekonała się Monika, tegoroczna

Magister bez p

absolwentka filologii polskiej. Obecnie większość pracodawców wykorzystuje kryzys, bez względu na to, czy dotknął on firmę, czy nie, i oferuje młodym ludziom niekorzystne warunki: niskie wynagrodzenie oraz brak umowy o pracę. Monika szybko znalazła zatrudnienie, jednak nie spełnia ono oczekiwań osoby, która posiada wyższe wykształcenie. – W przeciwieństwie do moich kolegów i koleżanek dostałam pracę tuż po zakończeniu roku akademickiego. Zapewne pomogło mi w tym doświadczenie, które zdobywałam przez całe studia – mówi Monika, która przez pięć lat bardzo aktywnie działała w organizacjach studenckich, brała udział w różnych projektach i szkoleniach. – Wiedziałam, że warto na studiach robić coś, co wykracza poza program nauczania, gdyż jest to doceniane przez pracodawców. Sądziłam, że z moim doświadczeniem nie będę miała problemu ze znalezieniem pracy w zawodzie, czyli w mediach – dodaje.

Jednak bogate CV wcale nie jest przepustką do wymarzonej pracy.

Monice nie udało się znaleźć pracy w swoim zawodzie, czyli w mediach. Lubelskie gazety tłumaczą, że w dobie kryzysu nie mogą zatrudnić nowych pracowników; jedyną możliwością jest współpraca na zasadzie wierszówki – czyli brak umowy i pewnych dochodów. Do regionalnej telewizji i radia również nie ma naboru nowych pracowników. Monika postanowiła przyjąć pracę, która daje możliwość podpisania umowy. Od miesiąca pracuje w firmie

interaktywnej przy redakcji tekstów, zajmuje się także pozycjonowaniem stron. Za miesiąc pracy (w pełnym wymiarze godzin) otrzymuje 756 zł „na rękę”. Po opłaceniu wynajmu pokoju, rachunków oraz biletów na dojazdy do pracy pozostaje nie więcej niż 250 zł, za które trzeba przeżyć do następnej wypłaty. Monika zgodziła się na tę pracę, gdyż podczas rozmowy kwalifikacyjnej padła obietnica, że po dwóch miesiącach otrzyma podwyżkę. Jednak w dobie kryzysu obietnice pracodawców nie zawsze się spełniają – przekonało się o tym wielu młodych niedoświadczonych pracowników, między innymi Szymon...

Kryzys (czyli nie ufaj pracodawcy)

Szymon, absolwent informatyki Politechniki Lubelskiej, wie, że nie można ufać pracodawcom. Ponad rok temu, tuż po obronie, otrzymał obiecującą pracę jako programista w dobrze prosperującej firmie lubelskiej związanej z branżą internetową. Początkowo zaproponowano mu umowę o dzieło oraz wynagrodzenie w wysokości 1300 zł netto. Szymon nie ukrywał zadowolenia, tym bardziej, że podczas rozmowy kwalifikacyjnej obiecano mu systematyczny wzrost wynagrodzenia. Pierwszą podwyżkę



Przeglądanie ofert pracy w gazetach i internecie to codzienność dla większości absolwentów lubelskich uczelni

perspektyw



Podczas studiów warto uczestniczyć w targach pracy

miał dostać po trzech miesiącach, kolejną po sześciu. Pracodawca zapewnił Szymona, że najpóźniej za pół roku otrzyma również pierwszą umowę o pracę podpisywaną na okres dwóch lat. Po kilku miesiącach okazało się, że żadnej podwyżki nie będzie z powodu zbliżającego się kryzysu. Na początku tego roku prezes firmy poinformował wszystkich pracowników, że przez najbliższy kwartał pensje będą o 20 proc. niższe, a termin podpisania umów o pracę został odsunięty na czas nieokreślony.

Minęło pół roku od obniżenia wynagrodzenia i rok od podjęcia pracy przez Szymona. – Zarabiam mniej niż na początku, nadal mam umowę o dzieło, która nie uprawnia mnie do żadnych świadczeń zdrowotnych, sam również nie opłacam ZUS-u, gdyż mnie na to nie stać – mówi rozgoryczony.

Próby reform

Szkoły wyższe starają się dostosować ofertę edukacyjną do aktualnych potrzeb na rynku pracy, jednak odsetek osób bezrobotnych

z wyższym wykształceniem w województwie lubelskim ciągle rośnie (z 5,8 proc. w 2002 r. do 8,5 proc. w 2008 r.). Czy sytuację zmieni poszerzenie struktury kształcenia o kilkanaście nowych kierunków i specjalizacji. Rok temu na KUL pojawiły się: stosunki międzynarodowe, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, europeistyka i filologia niderlandzka. Uniwersytet Przyrodniczy zaproponował inżynierię środowiska i edukację techniczno-informatyczną. Na UMCS można było wybrać dodatkowo pracę socjalną oraz turystykę i rekreację, natomiast na Politechnice Lubelskiej – fizykę techniczną.

Bogata oferta edukacyjna oraz renoma lubelskich uczelni przyciągają do regionu młodych ludzi z różnych stron Polski. W ciągu pięciu lat nauki przywiązują się do miasta i chcą z nim związać swoją przyszłość, w nim stworzyć dom i założyć rodzinę. Tysiące absolwentów postanawia właśnie w Lublinie wkroczyć w dorosłe życie. Jednak lubelski rynek nie jest przygotowany na stworzenie odpowiedniej liczby miejsc pracy dla specjalistów, dlatego co roku przybywa bezrobotnych magistrów. Osoby, które chcą znaleźć

Wątpliwy przywilej



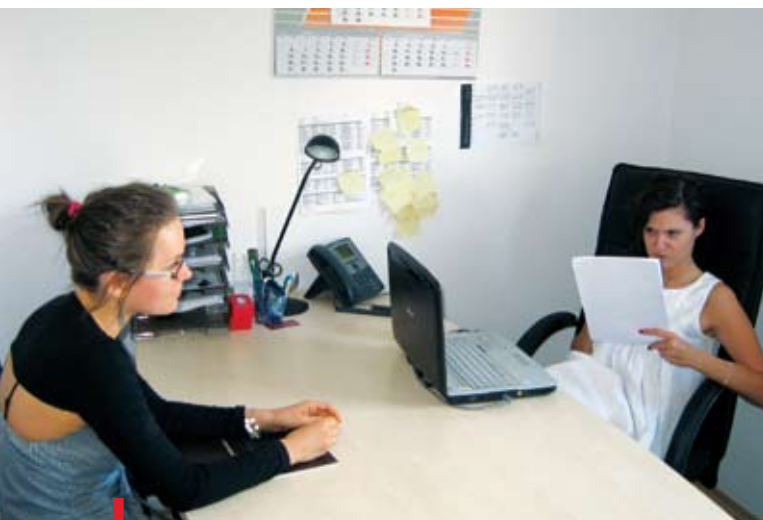
BARTOSZ RUMIŃSKI
REDAKTOR GN

– Czy nie jest tak, że akademickość Lublina jest jego przekleństwem?

Cóż z tego, że potencjał intelektualny mamy potężny? Życie przecież trzeba. Godnie żyć. Pięć państwowych i kilka prywatnych wyższych uczelni stało się fabrykami bezrobotnych. Nawet prezydent miasta Adam Wasilewski kilkakrotnie podkreślał, że nierealne jest wchłonięcie przez lubelski, nie największy przecież, rynek pracy kilkudziesięciu tysięcy absolwentów rocznie. On, jako władca miasta, chciałby chociaż zatrudnienia dla studentów, którzy pochodzą z Lubelszczyzny.

zatrudnienie zaraz po zakończeniu edukacji, często są zmuszone do pracy w innym zawodzie i za marną pensję. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w województwie lubelskim w 2007 roku wynosiło 2 486 zł, ale o takiej kwocie świeżo upieczeni absolwenci mogą tylko pomarzyć. Co roku tysiące osób przekonuje się na własnej skórze, że tytuł magistra nie jest przepustką do dobrobytu, często osoby z gorszym wykształceniem otrzymują lepszą pracę, niż absolwenci wyższych uczelni.

Działania reformatorskie muszą zostać podjęte na szczeblu ogólnopolskim. Na razie absolwenci muszą radzić sobie sami.



Rozmowa kwalifikacyjna u pierwszego pracodawcy. Stres, jakiego nie życzy się najgorszemu wrogowi



Tysiące godzin w książkach. Za tak ogromną pracę na uczelni studenci oczekują pracy za godziwą płacę

Jubileusz czterdziestolecia kapłaństwa

Świadkowie Pana



AGNIESZKA GIERCBA

**Prezbiterzy
wyświęceni
w czerwcu 1969 r.
przez ówczesnego
ordynariusza
lubelskiego biskupa
Piotra Kałwę
obchodzą jubileusz
40-lecia kapłaństwa.**

Mottem ich duszpasterskiej posługi stało się Chrystusowe wezwanie: „Będziecie moimi świadkami”. Ówcześni diakoni Ryszard Jurak, Jan Kiełbasa i Stanisław Stanisławek otrzymali święcenia z rąk biskupa lubelskiego w swojej rodzinnej parafii w Chodlu, pozostali byli święceni w Lublinie. – Opatrzność Boża pozwoliła nam realizować kapłaństwo na różnych posterunkach duszpasterskich – mówią kapłani. – Zaczynaliśmy studia – trzydziestu jeden alumnów – w roku 1963 w Wyższym Seminarium Duchownym w Lub-

linie. Trwał wtedy Sobór Watykański II, Kościół znajdował nowe sposoby głoszenia Dobrej Nowiny. Nie mieliśmy wątpliwości, że Duch Święty niesie światło tym, którzy nań oczekują – wspominają po latach.

Po święceniach zajęli się pracą duszpasterską w parafiach. Później niektórzy rozpoczęli studia specjalistyczne bądź wyjechali do pracy za granicę. Szesnastu księży zostało proboszczami, dwunastu pełni tę funkcję do dziś. Dwadzieścia pierwszych lat pracowali w niełatwej rzeczywistości komunistycznych rządów PRL, a dwadzieścia ostatnich w obecnych warunkach.

„Można się silić na porównanie obu tych epok, w których toczyło się nasze życie – mówią – ale w mocy pozostają słowa Tomasza à Kempis o kapłaństwie: „Nie ulżyłeś sobie ciężaru, ale związałeś się jeszcze silniej więzami posłuszeństwa i jakby przymusem większej i doskonalszej świętości. Kapłan musi wiedzieć, że jest po to, aby stać pomiędzy Bogiem i grzesznymi

ludźmi. Gdy kapłan odprawia Mszę świętą, słowami Boga, raduje chóry aniołów, buduje Kościół Boży, wspomaga żywych, umarłym wyprasza odpoczywanie, sam staje się uczestnikiem tych wszystkich dobrodziejstw. Oby

nie ochłódł w modlitwie i świętej ofierze tak długo, aż wyjedna dla innych łaskę i miłosierdzie”.

Ks. dr Janusz Kania,
PRACOWNIK NAUKOWY KUL,
WYŚWIĘCONY
W 1969 ROKU

**Rocznik święceń
1969**

ks. Józef Adamek
ks. Józef Chorębała
ks. Stanisław Flis
ks. Jerzy Hanaj
ks. Marcin Jankiewicz
ks. Ryszard Jurak
ks. Marian Kaczmarz
ks. Janusz Kania
ks. Jan Kiełbasa
ks. Józef Lewczyk
ks. Marian Matusik
ks. Jan Rębecki
ks. Ryszard Sowa
ks. Stanisław Stanisławek
ks. Stanisław Tujak
ks. Stanisław Wypych

**Jubileuszowa Eucharystia
kapłanów poświęconych
w 1969 r. odprawiona w kościele
parafialnym w Niedzwicy
Kościelnej**

Wspomnijcie waszego kapłana

Ks. KRZYSZTOF PODSTAWKA, DYREKTOR LUBELSKIEGO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

– Kapłani poświęceni przed 40 laty to w pewnym sensie moi rówieśnicy. To znaczy stawali się kapłanami wtedy, gdy ja dopiero przychodziłem na świat.

Dziś chciałbym w imieniu naszej redakcji złożyć im najszersze gratulacje i życzenia. Przy okazji uświadomiłem sobie, że przeżywany obecnie Rok Kapłański stanowi doskonałą okazję do świętowania kapłańskich rocznic, nawet tych nieokrągłych. Warto pamiętać o tych, którzy do dziś wiernie służą na różnych polach duszpasterskiej aktywności, ale i wspomnieć tych, których postawy i pracę oceniamy już z perspektywy przeszłości. Dlatego chcielibyśmy na łamach naszego tygodnika oddać hołd tym, którzy pozostawili po sobie wyraźny ślad zapisany w naszym życiu. Czekamy zatem na Wasze świadectwa i wspomnienia. Przy okazji nie zapomnijcie o fotografiach. One też stanowią cenną pamiątkę i warto się nimi podzielić. Wspomnienia i fotografie w postaci cyfrowej prosimy nadsyłać drogą elektroniczną na adres lublin@goscniedzielny.pl lub pocztą na adres redakcji. Najciekawsze wspomnienia postaramy się opublikować.